

DEFENCE24 DAY: NIE NA FLANCE, ALE NA FRONCIE. 20 LAT POLSKI W NATO

*Mówi się, że Polska leży na flance NATO, ale de facto jest to front. [...] To jest wyrażenie, które znacznie bardziej pasuje do sytuacji w której się znajdujemy – stwierdził Tomasz Szatkowski, Podsekretarz Stanu w MON podczas panelu „20 lat w NATO. Polska wobec wyzwań strategicznej adaptacji Sojuszu” odbywającego się podczas Defence24 Day. Oceniając minione dwie dekady w NATO gen. Jarosław Mika, Dowódca Generalny RSZ podsumował, podkreślając jakie zmiany jakie zaszły zarówno w sposobie działania sił zbrojnych, jak ich wyszkoleniu i wyposażeniu: *Dziś polskiego żołnierza nie trzeba się wstydzić. Dziś na tym żołnierzu można polegać.**

W panelu „20 lat w NATO. Polska wobec wyzwań strategicznej adaptacji Sojuszu” wzięli udział: Podsekretarz Stanu w MON Tomasz Szatkowski, Doradca Prezydenta RP Bogusław Winid, I zastępca Szefa Sztabu Generalnego gen. broni Michał Sikora, Dowódca Generalny RSZ gen. broni Jarosław Mika oraz gen. dyw. Tomasz Piotrowski, Dowódca Operacyjny RSZ. Dyskusję moderował Jędrzej Graf, redaktor naczelny Defence24.pl.

W dyskusji poruszono między innymi wątek znaczenia członkostwa w NATO dla bezpieczeństwa Polski, ale i stabilności regionu. W tej kwestii dość zgodnie wypowiedzieli się, doradca prezydenta Bogusław Winid, oraz Tomasz Szatkowski, Podsekretarz Stanu w MON. Obaj prelegenci podkreślili, że Polska przeszła w tym czasie długą drogę. Dziś naszym głównym celem jest zwiększenie obecności NATO w Polsce, w szczególności zaś USA jako głównego sojusznika i największej siły militarnej. Dyplomatycznie kwestie takie jak rodzaj obecności i gwarancje jej długotrwałości to sprawy wymagające wielu zabiegów i skoordynowanych działań polityków.

Tymczasem po stronie wojskowych akcenty rozkładają się nieco inaczej. Wejście do sojuszu oznaczało diametralną zmianę w organizacji, dowodzeniu i funkcjonowaniu polskich sił zbrojnych. Ale jednocześnie samo NATO przeszło diametralne przekształcenia od zimnowojennego molocha, przez nieco pozbawionego celu dinozaura, realizującego misje zagraniczne, aż po powrót sojuszu do roli przeciwwagi dla Rosji i obronnej struktury dla europejskich demokracji. W tym czasie Polska z beneficjenta i „nowego gracza” w drużynie awansowała do roli pełnoprawnego, aktywnego partnera.

Musimy powiedzieć, że nasz wkład do NATO to nie tylko siły zadeklarowane, obecność batalionowej czy brygadowej grupy bojowej. To przede wszystkim nasze osadzenie i pozycja w strukturach NATO. To wielonarodowy korpus Północny-Wschód, to jego brygada wsparcia dowodzenia, to dywizja Północny-Wschód, realizacja zadań w ramach Wojsk Specjalnych.

Jest to wspaniała platforma wymiany doświadczeń. W ubiegłym roku było to ponad 30 ćwiczeń w różnych wymiarze. Pozwalają one zrozumieć, że wymieniamy doświadczenia, zwiększamy interoperacyjność, ale przede wszystkim wzmacnia pozycje polski jako wiarygodnego partnera.

Gen. broni Jarosław Mika, Dowódca Generalny RSZ

Zdaniem Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych istotne jest znacznie tej wiarygodności i jej ewolucji. Przez 20 lat polskie siły zbrojne nie tylko stały się wiarygodnym partnerem, ale same uwierzyły we własne siły i możliwości, potwierdzając je w licznych działaniach z sojusznikami. Istotnym elementem jest tutaj współpraca z siłami sojuszniczymi, ale też stały proces doskonalenia.

Wspomniane przez generała dziesiątki ćwiczeń, to podnoszenie poziomu interoperacyjności z sojusznikami i zwiększanie świadomości sytuacyjnej. Ale jest to również proces rozpoznawania nowych wyzwań i rozwiązywania problemów, jakie postawiła przed Polską i sojusznikami zmieniająca się sytuacja geopolityczna.

Agresywna polityka Rosji, aneksja Krymu czy wojna na wschodzie Ukrainy. To nowe wyzwania z którymi trzeba sobie radzić. Wyzwania, które „oswajamy” wspólnie z sojusznikami. Jednym z narzędzi są cykliczne, wielkoskalowe ćwiczenia Anakonda. – *Ćwiczenia Anakonda ewoluowały od lat. Z ćwiczenia jednodomenowego, nakierowanego na zdolności narodowe, do ćwiczenia jakie mamy w tej chwili. To jest cała kampania wieloscenariuszowa, o zdecydowanie rosnącej ambicji* - podkreślał w dyskusji Dowódca Operacyjny RSZ, gen. Tomasz Piotrowski.

Zwrócił również uwagę, że w tym ćwiczeniu buduje się nie tylko zdolności do działań międzynarodowych. Jako państwo jesteśmy zobligowani do budowania zdolności narodowych, na takim poziomie, który potencjalnemu adwersarzowi da wiele do myślenia. Spowoduje, że zawaha się, czy warto. Dlatego musimy budować narodowe zdolności odstraszenia. Mówił o sile struktury, nie tylko sił zbrojnych, ale całym funkcjonowaniu kraju, jego gospodarki, administracji, rządu wszystkich rodzajów władzy.

Zdaniem dowódcy operacyjnego trzeba doskonalić działania w środowisku militarnym i pozamilitarnym, gdyż wyzwaniem dla naszego kraju jest funkcjonowanie państwa w sytuacji kryzysowej poniżej progu wojny. Anakonda obejmuje takie działania, jak również operacje o dużej skali, realizowane nie tylko na terenie Polski.

Wyzwaniem oprócz działania w strefie kryzysu jest m. in. środowisko prawne. Mamy z tym problem. Jest w tej kwestii wiele do nadrobienia, nie tylko dla Polski, ale w skali całego sojuszu. Środowisko ulega jednak stałej zmianie. Minister Winid mówił o przeglądach strategii, dokumentów i planowaniu. Gen. Mika wiele czasu poświęcił tematowi ewaluacji sił zbrojnych, struktur i systemu dowodzenia od czasu wstąpienia do NATO po czasy obecne. Przez te 20 lat zachodziło wiele zmian we wszystkich tych aspektach.

Ważne jest w tym kontekście dalsze rozwijanie możliwości i rozwój zdolności Polski jako całości do obrony samodzielnej i wraz z sojusznikami. W ten pakiet zadań wpisuje się inicjatywa Szef Sztabu Generalnego pod nawiązującą do historycznych doświadczeń nazwą Nowe Urządzenie Polskie 2x35. Jej celem jest poszukiwanie nowych, nieszablonowych rozwiązań zwiększających bezpieczeństwa kraju i możliwości sił zbrojnych. Mają one znaleźć swoje odzwierciedlenie w programie rozwoju sił zbrojnych na lata 2021-2035.

Szef Sztabu Generalnego patrząc globalnie w ramach programowania rozwoju w latach 2021-2035 rozpoczął zbieranie rozproszonej myśli ekspertów wojskowych i cywilnych, instytucji naukowych. Chcemy wyjść poza funkcjonujące szablony. Dotąd wojsko poszukiwało rozwiązań we własnym gronie, ale my chcemy spróbować odnaleźć nowe koncepcje również wśród ekspertów cywilnych, także zagranicznych think-tanków. Wszystko w ramach programu Nowego Urządzenia Polskiego 2x35 nowych, podkreślam jeszcze raz, nieszablonowych rozwiązań.

Gen. broni Michał Sikora, I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego

Ważna jest perspektywa długoterminowa, którą MON planuje wydłużyć w cykle 15-letniego planowania, właśnie w perspektywie 2021-2035. Jednak nie zapomina się również o bieżącym doskonaleniu. Dziś jednym z ważnych dla Polski zagadnień jest kwestia uregulowań prawnych państwa-gospodarza. Wyzwaniem jest wejście na teatr działań sił sojusznicznych. Ten element ma stanowić, jak mówi generał Piotrowski, będzie stanowił oś nadchodzących ćwiczeń Anakonda 2020.

Dążeniem amerykańskich sił zbrojnych jest ćwiczenie, w którym przerzucone zostaną duże siły. Mówi się o pełnej dywizji, która po szybkim przerzucie będzie realizować zadania w Polsce. To jest to, co chcemy wielodomenowo skonsumować podczas ćwiczeń Anakonda 20. Nie będziemy się jednak koncentrować tylko na domenie lądowej. To również prawo, domena cyber – która stale eskaluje. Kwestie polityczne i dyplomatyczne.

Gen. dyw. Tomasz Piotrowski, Dowódca Operacyjny RSZ

Dowódca Operacyjny RSZ mówił tutaj o planowanym przez amerykańskie wojska ćwiczeniu Defender 2020, które będzie się odbywać równolegle z Anakondą i - jak należy się spodziewać - w ramach jednolitego lub powiązanego tła operacyjnego. Ćwiczenie Defender 2020 obejmie, po raz pierwszy od dawna, przerzut do Europy całej dywizji US Army. Prawdopodobne jest więc, że elementy tej dywizji pojawią się również w Polsce i będą uczestniczyć w działaniach w ramach Anakondy.

W powyższej sytuacji ważna jest nie tylko gotowość do konfliktu i jego rozstrzygnięcia na płaszczyźnie militarnej, ale też działania mające na celu prawne umocowanie działań i zapewnienie wsparcia sojuszników. Tymczasem aktywizują się w Europie siły, które skłaniają się np. w stronę resetu w stosunkach z Rosją, czy nawet uznania obecnego stanu związanego z aneksją Krymu. To może stanowić ryzyko dla spójności NATO, gdyż decyzje wymagają konsensusu. Jak pokreślił Bogusław Winid, Doradca Prezydenta RP, w tej sytuacji posiadanie dobrych stosunków z dużą ilością państw lub z dużymi państwami, zwiększa bezpieczeństwo Polski ułatwiając uzyskanie pozytywnego dla nas konsensusu. A przy tym warto pamiętać, że takie rozmowy i ucieranie się stanowisk trwa.

Ja bym chciał, żeby nasza obecność w Brukseli, Bonn, Brunssum, była bardziej widoczna. Aby było dużo wojsk NATO w Polsce, ale też abyśmy widzieli naszych oficerów na najważniejszych stanowiskach w sojuszu. Aby już niebawem polski generał został szefem komitetu wojskowego NATO, dyrektorem generalnym IMS (ang. International Military Staff). Po 20 latach w NATO trzeba mieć te ambicje. Mamy odpowiednich kandydatów. Mam nadzieję, że za rok czy dwa będą mogli państwo na taką konferencję zaprosić oficerów pełniących w sojuszu najwyższe funkcje.

Bogusław Winid, Doradca Prezydenta RP

W tym kontekście wszyscy uczestnicy panelu zgodni byli, jak powiedział gen. Mika - *Polska nie ma powodu aby wstydzić się swoich żołnierzy. Może być z nich dumna.* Liczne misje zagraniczne i ćwiczenia z sojusznikami zarówno w kraju jak i poza jego granicami wyraźnie pokazują jakie zmiany zaszły i strukturze sił zbrojnych i w ich gotowości do działania samodzielnie jak i w ramach NATO. Przeszliśmy z armii poborowej do zawodowych sił zbrojnych, ale też z „ekspedycyjnej” organizacji i sposobu szkolenia z lat 90-tych ubiegłego wieku do budowy zdolności obrony kraju w razie pełnoskalowego ale też i hybrydowego konfliktu.

Również wiceminister Tomasz Szatkowski podkreślił, że celem politycznym i militarnym jest dziś zapewnienie spójności sojuszu i dobrych stosunków z jego członkami. Nawet jeśli ich zaangażowanie w ochronę Wschodniej Flanki NATO nie jest proporcjonalne i Polska współdziała z pewnymi krajami znacznie bliżej i intensywniej niż z innymi. Niezależnie od geograficznych odległości. Jego zdaniem ważna jest specjalizacja, ale sojusz wymaga od Polski zróżnicowanych zdolności, związanych ze specyfiką lokalną.

Inna jest specyfika Wielkiej Brytanii, państwa które jest potęgą morską od wieków, a inna jest dla państwa które jak mówimy leży na flance NATO, ale de facto jest to front. Przecież flanką to jest skrzydło sił a mówimy tu o linii, która daj Boże nie będzie nigdy linią frontową. To jest wyrażenie, które znacznie bardziej pasuje do sytuacji w której się znajdujemy.

Tomasz Szatkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej

Nie zapominamy przy tym, że najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa są własne siły zbrojne. Własne zdolności, na przykład na wypadek kryzysu sojuszu.

Znaczenie Polski jest kluczowa dla Wschodniej Flanki. Bez Polski nie

ma obrony Wschodniej Flanki. Bez tej obrony byłaby zagrożona trwałość całej transatlantyckiej struktury bezpieczeństwa. To jest jeden z filarów naszego bezpieczeństwa. Drugi filarem są zdolności, które przedłużą obronę w tym okresie, gdy ona będzie leżała na polskich barkach.

Tomasz Szatkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej

Zdaniem wiceministra Szatkowskiego ze strategicznego przeglądu obronnego jasno wynikało, że Polska nie powinna powielać zdolności innych krajów NTAO, które nie pasują do lokalnej specyfiki. Więcej nawet, na przykład w kwestii strategii antysystemowych warto jego zdaniem naśladować naszych potencjalnych przeciwników. Rzecz jasna w zakresie interpretacyjnym z siłami sojuszniczymi. Przy tym są to zdolności posiadają potencjał odstraszenia, który działa na przeciwnika ale też na sojuszników.

Defence 24 DAY

WARSZAWA 28.05.2019

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT HONOROWY MARIUSZ BŁASZCZAK
MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY

